



fot. Eugeniusz Szustow

PROFESOR ANTONI SEMCZUK  
(3 MAJA 1930 – 21 GRUDNIA 2018)

KONIEC EPOKI,  
CZYLI WSPOMNIENIE O PROFESORZE ANTONIM SEMCZUKU

Powojenną rusycystykę polską tworzyli uczeni z roczników dwudziestych i trzydziestych XX wieku, o różnych, nierzadko dramatycznych losach — jeden spędził wojnę w Rosji deportowany wraz z rodziną, a niedawno się repatriował, inny jako dziecko uciekał z Wołynia przed ukraińskimi sąsiadami, jeszcze inny wegetował pod niemiecką okupacją. Kończyli studia w latach 50., gdy rusycystyka w Polsce miała złą reputację, gdyż uważano ją za formę działalności rusyfika-

cyjnej. Gdy patrzymy jednak na tamtą epokę z perspektywy ponad półwiecza w wolnej od sowieckiej dominacji Polsce, okazuje się, że w tych złych czasach rusycystykę studiowała, a później naukowo ją nobiletowała spora grupa osób o chłonnych, odkrywczych, twórczych umysłach — późniejszych błyskotliwych znawców Rosji, jej języka, literatury i kultury. Byli to m.in. Ryszard Łużny (1927–1998), René Śliwowski (1931–2015), Tadeusz Szyszko (ur. 1929), Bohdan Galster (1931–1994), Zbigniew Żakiewicz (1933–2010), Gabriela Porębina (1927–1996) i Stanisław Poręba (1930–2012), Jadwiga Szymak-Reiferowa (ur. 1931), Zbigniew Barański (1925–2009). W Pracowni Literatur Wschodniosłowiańskich przy Instytucie Polsko-Radzieckim, kierowanej w latach 50. minionego wieku przez prof. Samuela Fiszmana (1914–2010), zatrudnieni byli także poloniści — Andrzej Drawicz (1932–1997) i Ryszard Przybylski (1928–2016) oraz historyk Andrzej Walicki (ur. 1930); każdy z nich badał kulturowe relacje polsko-rosyjskie, nie unikając tematów aż do transformacji ustrojowej w roku 1989 drażliwych, których za naszą wschodnią granicą nie ośmielano się nawet tknąć.

Dzięki energii i inspiracji tych ludzi rozwijały się dynamicznie w naszym kraju naukowe ośrodki rusycystyczne. Wykształcono też grono tłumaczy, dziennikarzy, redaktorów i wydawców zafascynowanych Rosją i jej kulturą. Ich książki po dziś dzień są problemowo i metodologicznie odkrywcze. Większość spośród ojców-założycieli polskiej rusycystyki, w latach powojennych rozpoczynających naukową karierę, niestety już odeszła, zostali tylko nieliczni. Wraz z nimi dobiega końca epoka, która rozpoczęła się po drugiej wojnie: ideologicznie kręta, a i w sensie bytowym niełatwa. To czasy bez internetu, gdy kwerenda biblioteczna wymagała nie lada wysiłku, a napisane książki długo czekały na druk. Polityczne perturbacje oraz przemiany ustrojowe determinowały w minionym siedemdziesięcioleciu kształt polskiej humanistyki. Cenzura ograniczała zakres problematyki badawczej szczególnie badaczom Rosji.

Prof. zw. dr hab. Antoni Semczuk był jedną z czołowych rusycystycznych indywidualności tych odległych już dzisiaj czasów. Urodzony w wiosce niedaleko Hrubieszowa na Lubelszczyźnie, dzięki wyjątkowej pracowitości i zaciekleści badawczej wspiął się błyskawicznie na szczyt kariery naukowej; wszystkie jej szczeble pokonał na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie przepracował niemal sześćdziesiąt lat. Studiował w latach 1951–1953, od roku 1955 na tzw. aspiranturze (czyli studiach doktoranckich) w Zakładzie Słowianoznawstwa PAN.

W roku 1959 uzyskał stopień naukowy doktora, a w roku 1967 doktora habilitowanego. W roku 1974 był już profesorem nadzwyczajnym, a w roku 1982 zwyczajnym.

O życiu i działalności naukowej oraz organizacyjnej prof. Antoniego Semczuka, a także o Jego współpracy ze slawistami różnych krajów, można by napisać niejedną książkę. Dwie takie prace zresztą już powstały: wydany w Warszawie roku 2002 potężny tom z okazji siedemdziesięciolecia urodzin Profesora *Literatura rosyjska w kontekstach międzykulturowych* (red. J. Lukszyn, W. Figarski, J. Koźbiał, J. Lewandowski) oraz w roku 2010 w Tubingen *Trójkąt inny — Rosja — Polska — Niemcy* (na osiemdziesięciolecie). Obie — wyposażone w obszerną bibliografię prac Profesora — wskazują na rozległość Jego zainteresowań badawczych i równie szerokie grono przyjaciół. Profesorowie z różnych krajów i kontynentów, obok Polaków Rosjanie — Jelena Cybienko i Wiktor Choriew, Amerykanka Ewa Thompson, Niemiec Rolf Dieter Kluge, Francuz Jean Bonamour i wielu, wielu innych, wysoko cenili naukowe osiągnięcia Profesora i lubili Go jako otwartego, sympatycznego człowieka. Często zapraszano Profesora Semczuka z wykładami do Rosji (gdzie w roku 1990 na Uniwersytecie Moskiewskim został uhonorowany tytułem doktora *honoris causa*), a także do krajów zachodnich — na Sorbonę, uniwersytet im. Karola w Pradze, Uniwersytet im. Klimenta Ochrydzkiego w Sofii, Uniwersytet Belgradzki. Cykle wykładów wygłosił też w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych, pracował na tamtejszych uczelniach jako *visiting professor*.

Dobrze znane w Polsce i poza jej granicami są Jego monografie o klasykach literatury rosyjskiej — Lwie Tołstoj (Warszawa 1963, wydanie II — 1967, wydanie III — 1987), Iwanie Turgieniewie (*Iwan Turgieniew i ruch literacki w Rosji w latach 1834–1855*, Wrocław 1968; *Iwan Turgieniew*, Warszawa 1970, wydanie II, 1988), Michale Lermontowie (*Michał Lermontow. Dramatyczny los poety*, Warszawa 1992). Trzeba pamiętać, że na gruncie polskim były to prace pionierskie, wypełniające — w czasach, gdy rosjoznawstwo było u nas w powijakach — ogromną lukę w badaniach nad literaturą i kulturą Rosji. Interesowała Profesora przede wszystkim — o czym świadczą już same tytuły Jego prac — klasyka rosyjska: romantycy i postromantycy, wielkie postaci dziewiętnastowiecznej literatury rosyjskiej, którym poświęcił, obok rozpraw naukowych — także książki popularne, cieszące się uznaniem szerokiego kręgu czytelników, toteż wznawiane kilkakrotnie w serii „Profile” Wiedzy Powszechnej bio-

grafie Lermontowa, Lwa Tołstoja, Iwana Turgieniewa. Dodajmy do tego ogromną liczbę wstępów i posłowi do licznych przedruków dzieł Lwa Tołstoja (*Anny Kareniny* zwłaszcza) oraz Iwana Turgieniewa. Ale również piśmiennictwo XX stulecia stało się przedmiotem uwagi Profesora: opublikował zwięzłe, lecz klarowne opracowania dla szkół o *Cichym Donie* Szołochowa, interesował go też Michaił Bułhakow, a także rosyjska emigracja: pod Jego opieką powstał doktorat o wczesnej prozie Władimira Nabokowa i praca o Siergieju Dowłatowie.

Prof. Semczuk wypromował dziewięciu doktorów (w roku 1972 to ja zapoczątkowałam ich rejestr) i ponad 500 magistrów — nie tylko na swym macierzystym Uniwersytecie Warszawskim, lecz również w innych uczelniach, gdzie pracował równolegle — jak Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1968–1970, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Kielcach (1975–1992), Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu (1996–2000). Studenci szturmowali Jego seminaria magisterskie: wiadomo było, że Profesor Semczuk proponuje ciekawe, zmuszające do myślenia tematy prac, lecz pomaga swoim magistrantom. Do uczniów Profesora, którzy dzięki Niemu wiele osiągnęli na niwie rusycystyki, zaliczyć trzeba także Jego niedawno zmarłą córkę, prof. UW Małgorzatę Semczuk-Jurską (1956–2017), utalentowaną polonistkę, autorkę pierwszej polskiej monografii o ewolucji twórczości Anny Achmatowej, badaczkę kulturowych relacji polsko-rosyjskich w wieku XX.

Zasługą prof. Antoniego Semczuka jest też współautorstwo podręczników akademickich do historii literatury rosyjskiej, w tym popularnego podręcznika pod redakcją prof. Mariana Jakóbca z lat 1970–1971, źródła wiedzy dla kilku pokoleń polskich rusycystów. Był Profesor recenzentem wielu monografii doktorskich, habilitacyjnych i profesorskich, członkiem Komitetu Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk. Podczas swej długoletniej pracy pełnił różnorodne funkcje akademickie — przez ponad siedem lat był dyrektorem Instytutu Rusycystyki oraz przez osiem — dziekanem Wydziału Rusycystyki i Lingwistyki Stosowanej (także wtedy, gdy Wydział zmienił nazwę na „Wydział Lingwistyki Stosowanej i Filologii Wschodniosłowiańskich”).

Od roku 1976 kierował działem sławistyki w czasopiśmie „Przegląd Humanistyczny”, był też od roku 1998 przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu Rusycystycznego”.

Przez długie lata jako przewodniczący Olimpiady Języka Rosyjskiego w Polsce prof. Antoni Semczuk rozbudzał zainteresowanie

## KONIEC EPOKI...

literaturą i kulturą rosyjską kilku pokoleń uczniów szkół polskich. I bardzo często, nawet długo po przejściu na emeryturę, pojawiał się w Instytucie Rusycystyki na ulicy Szturmowej. Bez kontaktów z macierzystą jednostką oraz wiedzy o tym, co się dzieje na Uniwersytecie, nie wyobrażał sobie życia. Właśnie takim Go zapamiętałam. W osobie Profesora Antoniego Semczuka utraciliśmy nie tylko erudytę, człowieka ogromnej rosjoznawczej wiedzy i organizatora nauki, lecz także Przyjaciela życzliwego światu. Niewiele już pozostało takich ludzi — należą do epoki, która przemija.

Alicja Wołodźko-Butkiewicz  
Uniwersytet Warszawski